



Prościej znaczy lepiej

Zaferowani doborem odpowiedniego źródła, wzmacniacza czy kolumn często zapominamy o kablach czy kondycjonerach

Tirma Furutech powstała w 1988 r. w Japonii i od lat podbija światowe rynki produktami firmowanymi własną marką, a jej wtyki czy różnego typu gniazda są stosowane przez wielu producentów sprzętu high-end. Furutech specjalizuje się zarówno w interkonektach, kablach głośnikowych oraz zasilających, wtykach czy gniazdach, jak i listwach sieciowych. I właśnie przedstawiciel tej ostatniej grupy produktów trafił do naszej redakcji. Listwa E-TP609E może się wydawać droga, zważywszy, iż oferuje „tylko” pasywną filtrację, ale jeśli przyjrzeć się nowym produktom światowych (a także polskich) tuzów zasilania audio, to wyraźnie widać, że podejście do tej kwestii się zmienia. Coraz więcej „kondycjonerów” z wysokiej półki wykorzystuje właśnie filtrację pasywną. Zaczyna to wręcz wyglądać jak ogólnoświatowa tendencja, a tymczasem Furutech stosuje to rozwiązanie od wielu lat, co niewątpliwie wiąże się z dużym doświadczeniem tej firmy.

Pasywnie znaczy lepiej?

Na czym ma polegać przewaga filtracji pasywnej? Podstawowym zarzutem kierowanym wobec kondycjonerów aktywnych jest ograniczenie dynamiki, zwłaszcza w przypadku, gdy podłącza się do nich końcówki mocy. Aby tego uniknąć, wielu producentów wzmacniaczy sugeruje, aby zasilacz je bezpośrednio z gniazdek w ścianie. Tyle, że po pierwsze sieć elektryczna, o ile nie dysponujemy dedykowaną linią zasilającą, jest źródłem wielu „śmieci”, zakłóceń, które dobrze byłoby wyeliminować, a po drugie często brakuje gniazdzka, by osobno podłączyć wzmacniacz (zwłaszcza, jeśli w systemie jest więcej niż jeden). I w takiej sytuacji warto się zastanowić nad listwą/terminalem zasilającym/kondycjonerem pasywnym.

Solidnie i nowoczesnie

E-TP609E wykonano niezwykle solidnie. Obudowę stanowi blok litego aluminium poddany obróbce CNC, który zawiera sześć rodowanych gniazd (de facto trzy podwójne) typu Schuko i gniazdo IEC; całość spoczywa na czterech nóżkach. Trudno tu mówić o designerskich fajerkach, ale jakby

nie patrzeć, listwa Furutecha prezentuje się po prostu bardzo okazale. Wewnątrz wykorzystano kilka oryginalnych rozwiązań. Pierwsze nazwano GC-303 – jest to nazwa specjalnego materiału (opracowanego przez firmę 3M), którym pokryte jest dno obudowy listwy. Jego zadaniem jest pochłanianie EMI (zakłóceń elektromagnetycznych) generowanych wewnątrz listwy. Kolejne to Axial Locking System (ALS), dodatkowo wzmacniające mocowanie każdego z trzech podwójnych gniazd w obudowie listwy, co zapobiega ich drganiom. Ponadto zastosowano także materiały pochodzące od firmy 3M, posiadające odpowiednie właściwości tłumiące drgania, które uzupełniają działanie ALS. Okablowanie wewnętrzne wykonano z miedzi wysokiej czystości (są to przewody typu solid core FURUTECH m-10), a wszystkie części metalowe listwy poddano dwuetapowej obróbce kriogenicznej oraz demagnetyzacji. Furutech nazywa ten cały proces Alpha.

Czyściej, dynamiczniej, lepiej

Listwę podłączyliśmy do gniazdka sieciowego dołączonym kablem Furutecha FP-3TS762/ FI-28R/ FI-E38R, czyli przewodem mniej więcej z środka oferty polskiego dystrybutora. Do listwy podłączaliśmy cały system testowy, dbając również o prawidłową polaryzację wszystkich połączeń. W pierwszej kolejności wykorzystaliśmy te same sieciówki, z których korzystamy na co dzień, a później dostarczone również do testu kable LessLoss Dynamic Filtering. Już w pierwszym przypadku byliśmy pod sporym wrażeniem. Mówiąc szczerze, nie spodziewaliśmy się znaczących zmian w dźwięku, a raczej takich na granicy percepcji, jak to było w przypadku większości urządzeń (głównie aktywnych), z którymi mieliśmy styczność wcześniej. Ku naszemu zaskoczeniu (miłemu zresztą) zmiany były wyraźnie słyszalne i to już od pierwszego utworu. Poprawiła się zarówno przejrzystość, jak i czystość dźwięku. Najłatwiej było to wychwycić w górze pasma, gdzie niemal wszystko stało się dźwięczniejsze i bardziej precyzyjne. Zresztą to samo działo się w średnicy

DETALE

PRODUKT
FURUTECH
E-TP609E

RODZAJ
 Terminal zasilający

CENA
 5.750 zł

WAGA
 2,85 kg

WYMIARY
 (SxWxG)
 266x130x56 mm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Obudowa wykonana z litego bloku aluminium
- Efektywne ekranowanie RFI
- Warstwa GC-303 na dnie listwy
- Efektywne ekranowanie EMI
- Wewnętrzne okablowanie: Furutech Alpha-22 3,8 mm2 (<12AWG)
- Gwarantuje niską oporność elektryczną
- Wysokiej klasy podwójne rodowane gniazda typu Schuko
- Każde podwójne gniazdo jest niezależnie połączone z gniazdem IEC
- System Furutecha Axial Locking znacząco obniża rezonanse podwójnych gniazd
- Maksymalna obciążalność 1850W

DYSTRYBUCJA
 RCM
www.rcm.com.pl



z wokalami. W zakresie niskich tonów zmiana również była natychmiast zauważalna – od razu uderzała większa punktowość basu i lepsza dynamika. Oczywiście nie były to zmiany fundamentalne w porównaniu z tym, co słyszeliśmy wcześniej, ale niewątpliwie zauważalne i istotne. Sprawdziliśmy to, podłączając system tak jak poprzednio, czyli z pominięciem Furutecha, w efekcie czego dźwięk (przede wszystkim jego przejrzystość) natychmiast „siadł”.

Kolejny eksperyment z okablowaniem całego systemu sieciówkami LessLoss (które wkrótce opiszemy szerzej w osobnej recenzji) sprawił, że uznaliśmy, iż w końcu trafiliśmy na rozwiązanie, które może służyć zarówno naszej recenzenckiej pracy, jak i zwiększeniu przyjemności ze słuchania muzyki na co dzień. Co do pierwszej kwestii, to rzecz po prostu w tym, iż listwa TP-609E nie wykazuje tendencji do ingerowania w brzmienie podłączanych do niej urządzeń – niezależnie od tego, z jakiego wzmacniacza czy źródła korzystaliśmy (własne, jak i testowane w tym samym czasie), za każdym razem odnotowaliśmy wrażenie, iż dźwięk się otwiera, staje się pełniejszy, bardziej transparentny, czystszy, aczkolwiek nie towarzyszyła temu zmiana charakteru jako takiego czy choćby nawet balansu tonalnego. A co do drugiej kwestii – niezależnie od rodzaju muzyki czy jakości realizacji za każdym razem przekaz był pełniejszy, bardziej spójny, bardziej... muzyczny. Raz jeszcze podkreślimy (jest to uwaga kierowana przede wszystkim do mniej doświadczonych audiofilów), że nawet z sieciówkami LessLoss zmiany w dźwięku nie są rewolucyjne, ale zauważalne. Po usłyszeniu, a potem przyzwyczajeniu się do tychże niezwykle boleśnie odczuwa się powrót do poprzedniej konfiguracji (czyli bez E-TP609E) - czegoś nam brakowało, a przekaz był jakby niepełny. To wszystko spowodowało, że zdecydowaliśmy się zakupić E-TP609E do naszego systemu testowego. Po pierwsze zapewnimy sobie większą frajdę ze słuchania muzyki, a po drugie będziemy mieli gwarancję nieingerowania w brzmienie testowanych urządzeń, co pomoże pokazać pełnię ich możliwości. **HFC**

HI-FI CHOICE WERDYKT

- JAKOŚĆ DŹWIĘKU**
 ★★★★★
JAKOŚĆ/CENA
 ★★★★★
JAKOŚĆ WYKONANIA
 ★★★★★
MOŻLIWOŚCI
 ★★★★★
- PLUSY:** Transparentność, czystość brzmienia, otwarcie się dźwięku; pozwala urządzeniem pokazać prawdziwe oblicze
MINUSY: Chciałoby się w tej cenie mieć więcej gniazdek do dyspozycji – sześć nie wszystkim wystarczy
OGÓLEM: Elegancki wygląd i bardzo pożądana tendencja do wydobywania większej ilości muzyki z... muzyki

OCENA OGÓLNA

